Kazik Na Żywo, 100 000 000

Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem...
Wstałem dziś, tak jak zwykle, o 5:30
Jeszcze szaro za oknami, dymy snują się po mieście
Zjadłem to co zwykle, jak zwykle się nie myłem
Wyszedłem z domu, na autobus zaczekałem
Gdy autobus przyjechał, ledwo wlazłem do środka
Tą linią cała huta jeździ, kogom ja nie spotkał
Nagle jeden krzyknął - spójrzcie w okna na wystawy cen
Patrzę, Jezu, w sklepach ceny obniżone o 100%
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Krzyczy starszy człowiek z tyłu: - Ja mówiłem, że tak będzie
Toć on zwykły taki człowiek jak z nas każdy na zakładzie
Gdy pomogli mu rękami, pomogli mu zwyciężyć
Widziałeś ty? Ja mówiłem, że tak będzie
- Czekaj, czekaj, niech policzę, ile teraz mam pieniędzy
- Co ty, oszalałeś? Niepotrzebne ci są więcej
Lepiej dobrze się rozejrzyj, popatrz na wystawy cen
Patrzę, no tak, w sklepach ceny obniżone o 100%
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Ty na wiecu w naszej hucie obiecałeś nam pieniądze
Pamiętam, co mówiłeś, mogłeś liczyć się ze słowem:
- Nie chcę jeść tego, co zwykle, chcę żyć tak, jak wy żyjecie
I zobacz, stało się, jest sprawiedliwość na tym świecie
Krzyczę teraz już z innymi: - Mówiliśmy, że tak będzie
Pomogli mu rękami, pomogli mu zwyciężyć
Miej na wszystko baczenie, tu mnie proboszcz kontroluje
Nie myślę, nie czuję, wykonuję
Gdzie mieszkałem w tej ulicy, sto lat świetlnych do stolicy
Pokonałem je zawzięcie, znalazłem to zajęcie
Niech zatrwożą się niewierni, przyjaciele, na sztorc kosa
Niech zobaczą, jak się gniewa horda krwawego Pollusa
Obserwują nasze życie urzędnicy za biurkami
Zobacz, przyjrzyj się uważnie, urzędnicy tacy sami
Na folwarku jest tak często, że ktoś kogoś kontroluje
Ja to czuję!
Obiecałeś sto milionów, wyraźnie słyszałem
I minęło tyle czasu, ja nic nie dostałem
Czekam jeszcze trzy dni i ani chwili dłużej
Niecierpliwość moja wzrasta, to czekanie się wydłuża
Moi wszyscy koledzy, oni myślą tak samo
Gdy się kładą wieczorem i gdy wstają rano
Pamiętają twoje słowa, gdy słuchali cię na placu
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj nasze sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj nasze sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, dawaj nasze sto milionów
Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Wałęsa, sto milionów...